

Arteria stawia na rentowność

Spółka zamierza w tym roku zwiększyć zyski i przychody. Wkrótce wprowadzi program motywacyjny dla zarządu

Katarzyna Kucharczyk

katarzyna.kucharczyk@parkiet.com

Arteria niedługo zwoła walne zgromadzenie. Będzie ono decydować o wprowadzeniu programu motywacyjnego. Trwają prace nad przygotowaniem założeń do tego programu. – W ciągu półtora miesiąca powinniśmy powiedzieć coś więcej o wynikach, jakie chcemy osiągać do 2012 roku – mówi Wojciech Bienkowski, prezes zajmującej się outsourcingiem sprzedaży Arterii.

Spółki córki na plusie

Prorytetem w najbliższych latach ma być zwiększenie rentowności netto o kilka pkt proc. (w 2008 r. wyniosła 4,1 proc.). Narastająco, po trzech kwartałach 2009 r., grupa miała 98,8

mln zł przychodów oraz 3,7 mln zł zysku netto.

Jaki był IV kwartał? – Całkiem niezły, mimo trwającego kryzysu – mówi prezes. Podkreśla, że wszystkie spółki zależne zakończyły rok na plusie. – Spodziewam się, że w tym roku wyniki grupy będą lepsze niż w ubiegłym. Dodaje, że powinien się do tego przyczynić nowy, ujednolicony program zarządzania spółkami zależnymi. – Ruszył on 1 stycznia. Liczymy na spore oszczędności z tego tytułu – mówi Bienkowski.

Teraz w skład grupy wchodzi m.in. call center Gallup, sprzedająca produkty Citibanku spółka Rigall Distribution oraz agencja reklamowa Polymus. – W 2009 roku szczególnie dobrze wypadł Gallup – wskazuje szef Arterii.

Grupa może się rozrosnąć

Tymczasem trwają rozmowy w sprawie włączenia do grupy nowych podmiotów. – Niektóre negocjacje są zaawansowane – mówi prezes. Nie zdradza szczegółów. Niewykluczone, że już w I połowie roku zapadną decyzje w sprawie akwizycji.

Do niedawna toczyły się rozmowy dotyczące zakupu call center. – Zrezygnowaliśmy z tego. Było za drogie – mówi Bienkowski. Podkreśla, że maksymalna kwota, jaką Arteria jest skłonna zapłacić za kupowany podmiot, to pięciokrotność jego zysku netto.

Pieniądże na sfinansowanie zakupów mają pochodzić ze sprzedaży obligacji. – Właśnie zamykamy pierwszą transzę o wartości 5 mln zł – mówi szef Arterii.